

Prostujmy krecią robotę

29 stycznia 2024

Niezdolni zrozumieć jak daleko zabrnęli polityką 75 lat opartą na fałszywej legendzie własnej wyjątkowości, mieszkańcy Izraela sądzą, że wystarczy zmienić rządzącego, by można lepiej żyć na własnym podwórku i w relacjach międzynarodowych.



Po werdykcie MTS mnożą się interpretacje mniej lub bardziej racjonalne. Uderza powierzchowność w ocenie decyzji. Tylko częściowo można tłumaczyć wniosek, że brak wyraźnego potępienia zbrodni wojennej, praktyki ludobójstwa przy nieobecnym określeniu „przerwania ognia” daje niedosyt, który podważa konsekwencje ogłoszonej decyzji.

Warto wiedzieć, popełniając grzech niedostatecznego zrozumienia żargonu prawniczego, że zarzut, jakoby wniosek RPA nie podlegał jurysdykcji MTS, jest fałszywy. Przewodnicząca składu MTS wyjaśniła kwestię na początku wypowiedzi: „Uwzględniając zaistniałe fakty i ich okoliczności, należy uznać, że co najmniej niektóre z praw, o jakie wnioskuje RPA, zasługują na przyjęcie. Mamy do czynienia z kwestią praw Palestyńczyków w Gazie, którym należy się ochrona przed aktami ludobójstwa i czynów z nimi związanych wymienionych w art.3 Konwencji, jak też prawem Afryki do poszukiwania drogi, dzięki której Izrael wykona zobowiązania zawarte w Konwencji”.

Dodatkowo Izrael z chwilą przyjęcia członkostwa w ONZ zobowiązany jest do podporządkowania się decyzji i wynikających z niej skutków. Postępując według reguły własnej wyjątkowości, Izrael podważa respektowanie decyzji, kwestionując kompetencje jurysdykcji sądu do rozpatrywania wniosku.

Tymczasem w kilku wątkach nawet przedstawiciel Izraela głosował przeciw interesowi bliskiemu Netanjahu, zgodnie z

większością składu sędziowskiego, a jest nim były sędzia Sądu Najwyższego Izraela. Zawiłością żargonu prawniczego jest sytuacja, w której lud domaga się (jakby idąc na skróty) – potępienia ludobójstwa w Gazie. Sąd właśnie potwierdza „zaistnienie czynów wypełniających znamiona art. X, Y, Z wyczerpujące znamiona ludobójstwa”. Obserwuję, jak media w Polsce idą w kierunku podważenia orzeczenia, czyli uznania go za nieobowiązujące. To mentalność izraelska: „co złego – to nie my”. Zgubna ślepota sojusznicza bardzo drogo kosztuje rozpadającą się Amerykę i nie inaczej jest z naszym krajem.

Konsekwentna większościowa decyzja otwiera niepomyślną sytuację dla państw wspierających zakłamaną wiecznie żywym holokaustem Izrael, który zaślepił polityków i w odrętwienie wprowadził narody.

Kolejnym krokiem w ONZ będzie przekazanie decyzji MTS do Rady Bezpieczeństwa. Problemem może być ponowne weto USA. Pomni, że są w roku wyborczym, zwolennicy Bidena może odwrócą dotychczasową praktykę. Jako współwinne, Stany Zjednoczone mogą stanąć na ławie oskarżonych jak dawno temu niemieccy współsprawcy ludobójstwa finansujący proceder. Możliwe, że USA zostaną wykluczone z głosowania nad wnioskami, by nie stać się orzekającymi we własnej sprawie. Tylko w takiej sytuacji można byłoby powstrzymać USA od wetowania.

Podtrzymanie ewentualnego weta przez USA równoznaczne byłoby z poparciem polityki dyktatury absolutnej aprobującej ludobójstwo. Narzuca to skutek odpowiedzialności za współsprawstwo; nie można podejrzewać samego Joe Bidena, by zechciał trafić do więzienia w jego wieku. Znacznie młodszy, jak Jake Sullivan czy Anthony Blinken, nie mieliby ochoty stanąć przed sądem na wzór norymberski jako pomocnicy ludobójstwa.

Wynik 15:2 głosowania nad zapisem „Państwo Izrael zobowiązane jest zaprzestać wykorzystywania środków zabijania niewinnych, ich okaleczania, oraz zadawania im wszelkich cierpień

fizycznych” jest zaleceniem wdrożenia następujących środków: „Państwo Izrael, zgodnie z obowiązkiem wynikającym z Konwencji o zapobieganiu i karaniu przestępstw przeciw ludzkości, w odniesieniu do mieszkańców Gazy zobowiązane jest podjąć wszelkie kroki zapobiegające popełnianiu wszelkich czynów wymienionych w art. 2 Konwencji, a w szczególności a) zabijania członków grupy, b) powodowania istotnych okaleczeń ciała lub psychiki członków grupy, c) celowego narzucania warunków życia obliczonych na jej fizyczne zniszczenie w części bądź całości, d) narzucania kroków wymuszających zapobieganie narodzin w tej grupie”.

Trzeba być dość ograniczonym, albo pokrętnie myślącym, by nie odczytać zobowiązania do niezabijania i nieokaleczenia jako możliwego bez zaprzestania działań wojskowych, czyli zawieszenia ognia, bez czego niemożliwe jest przecież wykonanie decyzji MTS.

Wynikiem 15:2 sąd postanowił „Zobowiązać państwo Izrael niezwłocznie powstrzymać swoją armię do powstrzymania się od popełniania czynów ujętych w punkcie pierwszym”.

Wynikiem 16:1 „Państwo Izrael zostaje zobowiązane do podjęcia wszelkich możliwych i dostępnych środków leżących w jego mocy, by ukarać bezpośrednio winnych, jak też publicznie nawołujących do zbrodni ludobójstwa na Palestyńczykach w Gazie”.

Poza winowajcami cały świat przyznaje, że MTS w sposób dystyngowany, otwarcie, sprawnie i bezstronnie przeprowadził postępowanie. Trzeba cierpliwie i uważnie patrzeć komu nie podoba się ten etap rozwiązania i jak będą naginane fakty, byle tylko nie narazić się władzy represjonującej wolne słowo, wolność sądów prowadząc do zniewolenia metodą izraelską z biblią w rękę.

Minione 3 tygodnie były sceną zdominowaną przez protesty dotyczące Gazy, chociaż starano się wplątać tematykę

aborcyjną, czy inne nośne emocjonalne wątki. Większość tłumów protestujących w USA była w wieku poniżej 40 zjednoczona jednym tematem – żądanie kresu ludobójstwa w Gazie. Do nich dołączyli młodzi pracownicy przemysłu samochodowego, wcześniejsi zwolennicy demokratów, którzy dziś całkowicie odrzucają Izrael, widząc w nim państwo ludobójcze pozorujące samoobronę.

Autorstwo: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net